

Wierność Boga wobec Izraela (Rz 9,1-33)

Przejdźcie z rozdziału ósmego do następnej sekcji Listu do Rzymian, obejmującej rozdziały od dziewiątego do jedenastego, wydaje się tak nagłe i niespodziewanie, jak gdyby Paweł skręcił raptownie kierownicą i ruszył pełnym gazem w nowym kierunku.

Niektórzy egzegeci pisali, że te trzy rozdziały to rozbudowana dygresja wepchnięta między pouczenie doktrynalne (Rz 1-8) a zachętę moralną (Rz 12-16) – interesująca, lecz w rzeczywistości niebędąca częścią logicznej struktury listu.

Na szczęście ta uproszczona opinia nie jest już popularna wśród badaczy.

Od połowy XX wieku egzegeci nie tylko dostrzegli, że rozdziały od dziewiątego do jedenastego stanowią istotną część listu powiązaną tematycznie z jego resztą, lecz widzą w nich eksplozję teologicznego geniuszu Pawła – pokaz fajerwerków rozświetlający cały horyzont Bożych działań w historii ludzkości.

Rozdziały te koncentrują się na miejscu Izraela w planie Bożym, co można traktować jako kolejny logiczny krok wyjaśniania przez Pawła swojej Ewangelii.

Widzieliśmy wcześniej, jak broni sprawiedliwości Boga usprawiedliwiającego na tych samych zasadach Żydów i pogan. Jednak teraz, wraz z pojawieniem się Mesjasza, rodzi się pytanie dotyczące szczególnej roli Izraela w historii zbawienia.

- Czy opór wobec Ewangelii widoczny wśród Żydów oznacza, że Bóg odrzucił umiłowany Izrael?
- Czy obecnie obserwowana niewiara, kolejna w długim ciągu kryzysów narodu wybranego, oznacza, że Bóg nie jest już wierny Izraelowi?
- Co ze wszystkimi zawartym w Piśmie obietnicami, że Bóg po wiekach sądu i wygnania, gdy lud wybrany stopniał do drobnej Reszty, ocali i odbuduje dwanaście plemion Izraela?

Te palące kwestie podejmuje Paweł w trzech kolejnych rozdziałach.

Lecz nie tylko o tych kwestiach jest w nich mowa, ponieważ Paweł kontynuuje swoją teologię synostwa Bożego z poprzedniego rozdziału Listu do Rzymian, odnosząc je teraz bezpośrednio do Izraela.

W rozdziale ósmym powiedział nam, że chrześcijanie będący mieszkaniem dla Ducha Świętego otrzymali dar synostwa Bożego w Jezusie Chrystusie (8,15), który

został objawiony jako „Pierworodny” pośród wielu adoptowanych dzieci w rodzinie Boga (8,29).

W rozdziale dziewiątym Paweł przypomina, że pierwszym spośród licznych błogosławieństw Boga dla narodu wybranego był dar przybranego synostwa (9,4).

To nie przypadek, że wraca do tego wątku. Chce nam pokazać, że tylko przez właściwe odczytanie idei synostwa Bożego można zrozumieć wybranie synów Izraela.

Synostwa Bożego nie należy definiować według ciała i pochodzenia biologicznego, lecz według Ducha, wybrania, obietnicy i wiary.

Ojciec ma tylko jednego Syna i dlatego synostwo ludu Bożego może mieć jedynie formę uczestnictwa w Bożym synostwie Chrystusa Pierworodnego dzięki łasce.

W ten sposób Paweł może pokazać, że obietnice Boga w stosunku do Izraela, synów Pana według przymierza, nie mogły być powiązane wyłącznie z ich biologicznym pochodzeniem.

Synostwo Boże opiera się na powołaniu i obietnicach Bożych (9,6-13). W przekonaniu Pawła prawdę tę potwierdza biblijna historia Izraela i dlatego w rozdziałach od dziewiątego do jedenastego zwraca się wielokrotnie do Pisma, by pokazać, że „wybrany” Izrael jest od zawsze drobną częścią większego „etnicznego” Izraela.

Wierność Boga wobec Izraela manifestuje się zatem w formie obietnic, które spełniają się w Reszcie wybranej przez łaskę (11,5). To właśnie w tej wybranej części Izraela można znaleźć otwarcie się na Ewangelię, i w niej realizuje się w pełni Boża obietnica powołania „**synów Boga żywego**” (9,26).

Inną cechą wyróżniającą te trzy rozdziały, oprócz refleksji teologicznej dotyczącej synostwa Bożego, są liczne powiązania z prorocstwami Starego Testamentu.

Na początku listu Paweł oświadcza, że jego Ewangelia wypełnia to, co Bóg wcześniej „**zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych**” (1,2). To istotne twierdzenie.

Prorocтва odnoszące się do czasu mesjańskiego wypełnienia kreślą obraz zbawienia Izraela wraz z poganami, a nie odrzucenia Izraela jako ludu Bożego i zastąpienia go poganami. Uwidacznia się w tych prorocत्वach znacząca nadzieja obecna w Biblii.

W VIII wieku p.n.e. większość pokoleń stanowiących północne królestwo Izraela została uprowadzona do niewoli przez Asyryjczyków, by już nigdy nie powrócić.

Później, w VI wieku p.n.e., resztkę pokoleń tworzącą południowe królestwo Judy została przesiedlona przez Babilończyków. Tylko część przesiedleńców udało się wrócić do ojczyzny pokolenia Judy.

Mimo to Pan obiecał zebrać razem rozproszone pokolenia Izraela i Judy i zjednoczyć je pod panowaniem Mesjasza z rodu Dawida (Iz 11,11-12; Jr 23,5-6; Ez 37,15-28; Oz 3,4-5).

W trzech kolejnych rozdziałach listu Paweł pokazuje, jak jego misja jako „**apostola pogan**” (11,13) przemienia tę Bożą obietnicę w rzeczywistość. Ta misja prowadzi bowiem równocześnie do zbawienia pogan i przywrócenia „**całego Izraela**” (11,26).

Kiedy bowiem narody przyjmą Ewangelię z „**posłuszeństwem wiary**” (1,5 PWJ), ich Panem staje się Jezus Chrystus, mesjański dziedzic tronu Dawida przywracający jego królestwo (1,3; 15,12).

Wreszcie na koniec trzeba powiedzieć, że te trzy kolejne rozdziały charakteryzują się większym nagromadzeniem cytatów ze Starego Testamentu niż jakiegokolwiek trzy inne następujące po sobie rozdziały w którymkolwiek z listów Pawła.

Jak podaje jeden z badaczy, „niemal czterdzieści procent treści rozdziałów od dziewiątego do jedenastego Listu do Rzymian utkane jest z cytatów ze Starego Testamentu (...); ponad połowa starotestamentalnych cytatów w Liście do Rzymian przypada właśnie na te trzy rozdziały, zaś sześćdziesiąt sześć procent wszystkich Pawłowych cytatów ze Starego Testamentu znajdziemy właśnie w Liście do Rzymian. To oznacza, że ponad jedną trzecią cytatów ze Starego Testamentu w listach, które możemy z całą pewnością przypisać Pawłowi, znajdziemy w rozdziałach od dziewiątego do jedenastego Listu do Rzymian”.

Musimy od razu podkreślić znaczenie tego faktu, gdyż wnikliwa analiza pokazuje, że argumentacja Pawła w tych rozdziałach opiera się właśnie na cytatach z Biblii.

Przy czym nie pełną one funkcji ozdobników i nie służą jedynie do potwierdzenia tego, co uzasadnił już w inny sposób.

Dlatego rozdziały od dziewiątego do jedenastego najlepiej odczytywać nie tylko jako Pawłowe rozważania nad historią, lecz także jako teologiczną interpretację Pisma.

Dary Boże dla Izraela (Rz 9,1-5)

ST: Rdz 12,1-3; Wj 4,22; 19,6; 32,31-32; Kpł 1-7; Pwt 14,1; Mdr 12,21; Jr 31,3

NT: Mt 1,1-17; Rz 1,3; 10,1; 11,1.29; Ga 1,8-9; Ef 2,12; 1 Tm 2,7

KKK: Kościół a naród żydowski, 839-840; Mojżesz, pośrednik i orędownik, 2574-2577; Jezus, boski Pan, 449

Na początku rozdziału dziewiątego pojawia się dziwne połączenie ubolewania nad Izraelem i opiewania Izraela.

Paweł w dobitnych słowach zapewnia adresatów, że rozpacza z powodu Izraela, wyrażając się równocześnie z podziwem o siedmiu szczególnych darach powierzonych przez Boga Izraelowi na Synaju.

Rodzi się pytanie, jak połączyć te dwie postawy.

Wyliczone przez Pawła błogosławieństwa, od przybrania za synów aż do patriarchów, wyróżniają Izrael jako naród oddzielony od innych narodów ze względu na szczególne zamiary Pana.

Jest jednak jeszcze **ósmym dar – Mesjasz** – i tu właśnie pojawia się problem.

Paweł cierpi właśnie z powodu tego, że tak wielu jego rodaków odrzuciło błogosławieństwo będące zwieńczeniem wszystkich innych błogosławieństw, którymi Bóg obdarzył swój lud. (11,20.23)

[9,1-2] Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból.

Werset otwierający rozdział dziewiąty to przysięga.

Paweł stanowczo oświadcza, że mówi **prawdę w Chrystusie** i że **nie kłamię**, zwierając się z **wielkiego smutku** i odczuwanego w sercu **nieustannego bólu**.

Podobne twierdzenia pojawiające się w innych listach wskazują, że chce rozwiązać podejrzenia i zdementować pogłoski, iż jest inaczej (2 Kor 11,31; Ga 1,20; 1 Tm 2,7).

Prawdopodobnie niektóre osoby opacznie interpretowały jego głoszenie Ewangelii poganom, wnioskując z tego, że porzucił nadzieję na możliwość nawrócenia swoich niewierzących braci.

➤ Ale czy aby na pewno Pawła nie interesowało już zbawienie swego narodu?

Nic z tych rzeczy. Niewiara Żydów rodzi w nim ogromny smutek, a wewnętrzne świadectwo jego **sumienia** zostaje potwierdzone przez świadectwo **Ducha Świętego**.

Trudno o bardziej dobitną deklarację tego, co leży mu na sercu.

W następnym rozdziale doda, że modli się o „**zbawienie**” dla swoich rodaków (Rz 10,1).

[9,3] Wolałbym bowiem sam być pod klątwą [odłączony] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami.

Następnie Paweł pokazuje, jak bardzo zależy mu na ludzie przymierza.

Nie chce stać z boku i patrzeć, jak tak wielu odrzuca należne im dziedzictwo i dlatego wypowiada zdumiewające twierdzenie: **Wolałbym bowiem sam być pod klątwą¹, [odłączonym] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami.**

Większość badaczy tak wyjaśnia słowa Pawła: „Oddałbym swoje życie za moich niewierzących rodaków, gdyby miało im to przynieść zbawienie”.

Musimy zapytać w tym miejscu, czy Paweł, wypowiadając te słowa, był przy zdrowych zmysłach, gdyż ta propozycja oznaczałaby dla niego oddzielenie się od Mesjasza².

Niezależnie od tego, o co dokładnie chodzi Pawłowi, nie ulega wątpliwości, że kierowany głęboką miłością do własnego narodu gotów byłby poświęcić swoje życie i jedność z Chrystusem, gdyby miało to doprowadzić jego rodaków do nawrócenia.

Paweł mówi o tym, że jest gotowy wziąć na siebie klątwę przymierza i wprowadza tym samym temat łączący ten rozdział z poprzednim.

W wersetach 35-36 rozdziału ósmego przedstawił siedem tradycyjnych przekleństw³, których ofiarą padali wierzący w świecie prześladowającym chrześcijaństwo,

Jednak cierpienia te, zamiast oddzielać nas od Chrystusa, coraz bardziej upodabniają nas do Jego obrazu, bo i On stał się „**za nas przekleństwem**” na krzyżu (Ga 3,13).

W tym miejscu Paweł pragnie naśladować Jezusa możliwie najpełniej i najgłębiej: chce, żeby spadły na niego klątwy przymierza, by mógł je przemienić w błogosławieństwa dla innych. Gotów byłby, jeśli byłoby to możliwe, przyjąć śmierć, byle tylko wprowadzić swoich rodaków w łaskę Nowego Przymierza.

Paweł wzmacnia kreślony przez siebie obraz, przyjmując postawę Mojżesza wstawiającego się za Izraelem na Synaju, kiedy jego rodacy dopuścili się bałwochwalstwa i zaczęli czcić złotego cielca (Wj 32-34).

Zaledwie parę tygodni po tym jak Bóg dał Izraelowi Torę i wybrał go sobie za swój święty lud, naród wybrany porzuca przymierze i bije pokłony przed egipskim bożkiem. Wywołuje to poważny kryzys i dlatego Mojżesz wstawia się za ludem, by powstrzymać karę, na którą sobie zasłużył.

Bóg najpierw oświadcza, że unicestwi Izraela i stworzy nowy, wielki lud, którego praojcem będzie Mojżesz (Wj 32,10), ten jednak oponuje i zwraca uwagę, że nawet jeśli Izrael okazał się niewierny, Bóg powinien pozostać wierny przymierzowi, które zawarł z patriarchami.

¹ Paweł używa w tym miejscu słowa **anathema**: „rzecz przeklęta”, „przeklęty”

² W oryg. Greckim mamy **apo tou Christou**

³ Utrapienie, ucisk, prześladowanie, głód, nagość, niebezpieczeństwo i miecz (dodane MK)

Następnie Mojżesz wyznaje grzech Izraela i proponuje inne rozwiązanie: „**Oto niestety lud ten dopuścił się wielkiego grzechu. Sporządzili sobie boga ze złota. Przebacz jednak im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twojej księgi, którą napisałeś**” (Wj 32,31-32).

Innymi słowy, jeśli Izrael, jako cały naród, ma ulec zagładzie, Mojżesz chce dzielić los swojego ludu.

Mojżesz to mediator, który do tego stopnia utożsamia się ze swoimi rodakami, że dąży do pojednania z Panem niezależnie od ceny, jaką mu przyjdzie za to zapłacić.

Słowa Pawła w wersecie 3 przypominają błaganie Mojżesza na górze Synaj. Paweł także musi mierzyć się z kryzysem niewierności narodu; on też gotów jest podzielić los swego ludu; również pragnie znaleźć drogę prowadzącą do miłosierdzia i przywrócenia Izraela.

**Żywa tradycja: św. Franciszek Salezy o żarliwości Pawła
w stosunku do swoich rodaków**

„Wspaniały apostoł św. Paweł pragnął być nasycony wzgardą, ukrzyżowany, odłączony, opuszczony i ofiarowany za grzechy Żydów. Chciał przyjąć za nich przekleństwo i karę, na którą zasłużyli. Zbawiciel przyjął na siebie grzechy całego świata, poddał się przekleństwu, był ofiarowany za grzechy i opuszczony przez Ojca, jednak nie przestał być na wieki umiłowanym Synem, w którym Ojciec ma upodobanie. Podobnie św. apostoł, jakkolwiek pragnął być wyklęty i odłączony od Mistrza, aby być przez Niego opuszczony i wydany na zniewagi i kary, na jakie Żydzi zasłużyli, jednak nigdy nie pragnął utracić miłości i łaski swego Zbawiciela”⁴.

[9,4-5] Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

W wersecie 4 Paweł opisuje swoich rodaków słowem „Izraelici”.

Czytelnicy Pawła zakładają, że mówi tutaj znowu o „Żydach”, ale to uproszczenie, ponieważ oba te terminy nie są tożsame znaczeniowo.

- ❖ W Biblii i innych tekstach starożytnych „**Żyd**” (gr. **Ioudaios** – „Judejczyk”) oznacza zazwyczaj członka pokolenia Judy, mieszkańca Judei (gr. **Ioudaia**) i wyznawcę judaizmu z okresu po niewoli babilońskiej.

⁴ Święty Franciszek Salezy, Traktat o miłości Bożej

❖ „Izraelita” (gr. **Israelites**) to termin szerszy odnoszący się do każdego członka dwunastu pokoleń Jakuba, którego imię Bóg zmienił na „Izrael”.

Z tego płynie wniosek, że członków pokolenia Judy możemy nazwać Izraelitami, jednak większość Izraelitów nie jest Żydami (Judejczykami), w sensie przynależności do tego właśnie pokolenia, które jest tylko jednym z dwunastu pokoleń.

➤ Dlaczego to rozróżnienie jest istotne?

Ponieważ pozwala nam poprawnie zinterpretować rozdziały od 9 do 11.

W poprzednich ośmiu rozdziałach Paweł dziesięciokrotnie używa terminu „Żyd/Żydzi” na oznaczenie narodu różnego od pogan, ale ani razu nie pisze o „Izraelu” lub „Izraelitach”.

W trzech kolejnych rozdziałach jest dokładnie odwrotnie: tylko dwa razy pojawiają się w nich terminy „Żyd/Żydzi”, natomiast 13 razy „Izraela/Izraelici”.

Moim zdaniem to wyraźny sygnał poszerzenia perspektywy.

Paweł nie zapomina o Żydach (Judejczykach, czyli jednej części narodu wybranego), włączając równocześnie do swojej argumentacji wszystkie pokolenia Izraela.

Znaczenie tego stanie się jasne, gdy dotrzemy do rozdziału jedenastego, gdzie Paweł wieńczy swój wywód twierdzeniem, iż „cały Izrael będzie zbawiony” (11,26).

Jednak na początku rozdziału dziewiątego Paweł spogląda w przeszłość, na dary Boże, które uczyniły z Izraela naród wybrany.

Są to błogosławieństwa otrzymane na górze Synaj, które Bóg potwierdził i które wyróżniają ten naród jako szczególną własność Pana.

Po wyjściu z Egiptu i wydarzeniach pod Synajem Izrael uzyskał na mocy przymierza **przybrane synostwo** (Wj 4,22; Oz 11,1). Lud był świadkiem ognia i dymu **chwały** Pana spowijającej Synaj (Wj 19,16-20), która zamieszkała w przybytku przygotowanym przez Mojżesza (Wj 19,16-20).

Izrael został ogłoszony dziedzicem Bożego **przymierza**, które Bóg zawarł z

✚ **Abrahamem** (Rdz 17,1-14;22, 16-18),

✚ **Mojżeszem** (Wj 24,7; Pwt 28,69) i

✚ **Dawidem** (2 Sm 23,5; Ps 89,2-5).

Pod górą Synaj Bóg powierzył Izraelowi **prawo** (Wj 20,1-17) i przekazał zasady **pełnienia służby Bożej** i składania ofiar (Kpł).

Izrael odziedziczył **obietnice** Boże złożone przed wiekami **patriarchom Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi** (Rdz 12,1-3; Rz 4,13-22; 11,28; 15,8).

Jednak najważniejszym darem jest **Chrystus**, potomek rodu Dawida **według ciała** (Rz 1,3), zesłany przez Boga, by objąć panowanie nad całym domem Izraela (Łk 1,32-33).

Pełen zachwytu nad błogosławieństwami Paweł wypowiada na końcu słowa uwielbienia. Sformułowanie „**Bóg błogosławiony na wieki**” wydaje się dość oczywiste, niemniej musimy zapytać, co konkretnie Paweł mówi w tym wersecie, ponieważ jego sens będzie różny, zależnie od interpunkcji.

- ❖ Jeśli postawimy kropkę po „Chrystus”, tak jak proponują NABRE i RSV, wówczas ostatnie słowa można odczytywać jako tradycyjne żydowskie błogosławieństwo ogłaszające władzę Pana nad stworzeniem.
- ❖ Jeśli jednak słowa „Chrystus” i „Bóg” oddzielimy przecinkiem, tak jak proponują to NRSV, NJB, ESV i NIV [oraz wszystkie polskie tłumaczenia cytowane w tym komentarzu – przyp. tłum.], wówczas końcowe błogosławieństwo wskazuje na bóstwo Chrystusa i Jego panowanie nad całym stworzeniem.

Sama analiza składni nie rozstrzyga, która z tych interpretacji jest właściwa, niemniej względy teologiczne⁵ skłaniają egzegetów, by widzieć w tym miejscu przecinek, nie kropkę, a zatem powinniśmy odczytywać końcówkę wersetu jako „**Chrystus, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen**” (BP)⁶.

Nie da się zaprzeczyć, że Paweł w swoich pismach zazwyczaj nie mówi tak wyraźnie o bóstwie Chrystusa, możemy jednak zrozumieć, dlaczego to czyni właśnie w tym wypadku.

Największym błogosławieństwem, które Izrael otrzymał od Boga, jest dar boskiego Mesjasza (Chrystusa).

Żaden z innych darów, którymi Bóg obsypał Izraela, nie może równać się z tajemnicą Boga przychodzącego w ciele jako Izraelita, z misją wybawienia swego ludu od jego grzechów (Rz 11,26-27; Mt 1,21).

⁵ Wiemy na przykład, że Paweł interpretuje proroctwa dotyczące Pana, Boga Izraela, jako odnoszące się do Mesjasza. Przykład takiej interpretacji pojawia się w Rz 10,13, gdzie cytuje Jł 3,5, a następnie wskazuje Jezusa jako boskiego „Pana”, którego imienia wzywa się, by uzyskać zbawienie.

⁶ W ten sposób odczytywano Rz 9,5 od co najmniej II wieku (Ireneusz z Lyonu i Orygenes)